

w walizce, a dzisiaj, zaledwie po roku urządził się jak hrabia jaki: konie, powóz, stajnia pełna krów.

W jesieni nie chciał nikomu sprzedać liści na podściółkę, a dzisiaj nasze było marzenie, bo ani co podścielić, ani czem stajnię obłożyć, a liście tymczasem gniją. Drzewa z lasu sprzedać nam nie chce za żadne pieniądze. Bylibyśmy wymarзли, gdyby z sąsiedniej wsi leśniczy nie zlitował się i nie sprzedał nam drzewa. Przed dwoma miesiącami ksiądz miejscowy ogłosił w cerkwi, że tylko temu leśniczy sprzeda drzewa, kto będzie miał kartkę od niego, że pracował przy budowie plebanji i tak też było. Pytamy się co wspólnego ma Akademia z plebanją? Czy za przyjaźń księdza z leśniczym ma płacić chłop pańszczyzną! — Za zebranych w lesie kilka suchych gałęzi donosi do sądu i za te gałęzie, które darmo w lesie gniją, płacą chłopci straszliwe kary: po 20—30 zł i siedzą w areszcie. Za czas jego „urzędowania“ złożyliśmy około 10 tys. zł kar! Widocznie ten pan chce nas doprowadzić do czynów rozpaczliwych, gdyż już dalej cierpieć nie będziemy mogli...

Nie piszemy tego, abyśmy wierzyli, że to nam pomoże, że ten pan opamięta się, a tylko dlatego, ażeby nasi chłopcy posłowie wiedzieli, jak to znęca się nad nami taki pan i ażeby nas wzięli w obronę przed pańskością samowolą, która nas doprowadza do rozpacz, oraz by chłopcy z innych powiatów opamiętali się po chorobie pańsko-jedynkowej.

Mieszkańcy wsi Cisowej.

Takich chłopów nam trza!

Donoszę Wam, że poprzednio parę lat byłem w Stronnictwie Chłopskim, ale przed wyborami z powodu nacisku i namowy ze strony jedynki popierałem bebe i swą usilną pracą pociągnąłem wszystkich moich znajomych, którzy zgodzili się iść ze mną. Dziś przyznaję, że źle uczyniłem, czego nigdy nie przeżaluję. Przekonałem się, że jedynka dla nas chłopów nic dotychczas dobrego nie zdziałała. Wobec tego moje dobre chęci i silna wola należą już tylko do Stronnictwa Chłopskiego, bałamucić się nikomu nie dam bo poznałem się dobrze na farbowanych lisach i zrozumiałem bardzo dobrze, że tylko klasowa organizacja chłopska jest dla nas jedynym ratunkiem. Staraniem mojem będzie, by jak najwięcej zachęcić obywateli do wstępowania do naszej organizacji, a spodziewam się, że udzielicie mi poparcia i wszelkich porad w razie potrzeby. Załączam wyrazy prawdziwego uznania pracy.

Horak Antoni

* Twierdza pow. Mościska, p. Chorońnica

Zamieszczamy ten list z radością, świadczy on bowiem, że wszędzie chłopci budzą się ze śpiączki bebeckiej i spieszą do wspólnych naszych szeregów. Ob. Horaka zapewniamy, że

chłopi małopolscy witają go w swej rodzinie, a Zarząd Okręgowy chętnie w Waszym powiecie udzieli wszelkiej pomocy organizacyjnej.

Sprawy Emigracyjne.

Espirito-Santo.

W jednym z poprzednich numerów donosiliśmy, iż w najbliższym czasie ma nastąpić wyjazd pierwszej partji emigrantów polskich do brazylijskiego stanu Espirito-Santo. Tam bowiem posiada Towarzystwo Kolonizacyjne koncesję wielkości 50 tysięcy hektarów, na której chce osadzić chłopskie rodziny z Polski. Dziś chcemy zaznajomić naszych czytelników o kraju tym, który ma się stać za niedługi okres czasu echem marzeń i warsztatem pracy dla licznych rzesz biedoty wiejskiej. Wszystkie wiadomości o tym kraju czerpiemy z „Wychodźcy“ pisma poświęconego sprawom emigracji polskiej.

Obszar stanu Espirito-Santo wynosi około 45 tysięcy kilometrów kwadratowych, leży on nad morzem, a długość wybrzeża wynosi 430 km. Wybrzeże morskie stanu Espirito-Santo jest niskie, piaszczyste, posiada znaczną ilość jezior i błot. Wnętrze kraju jest górzyste, pocięte znaczną ilością rzek; są również wielkie równiny położone głównie w północnej części kraju. Klimat tego kraju jest różny. Na wybrzeżu morskiem klimat jest gorący i wilgotny, jednym słowem niedobry, przeciwnie wewnątrz stanu ma klimat suchy i zdrowy. Z głównych chorób tam grasujących wymienić należy przede wszystkim malarję, chorobę spotykaną we wszystkich krajach Ameryki południowej oraz wole.

Co do zwierząt to znajdują się tam jeszcze po lasach dzikie zwierzęta jak jaguary, pumy, psy leśne, dzikie koty, dzikie świnie, tchórze, dalej są tam różne gatunki małp, wydry, sarny. Wężów jadowitych jest też wcale pokaźna liczba, a i owadów dokuczliwych nie brak jak moskitów (komarów) pcheł ziemnych itd.

Bogactwa tego kraju są wielkie. Olbrzymie lasy posiadają wiele gatunków pożytecznych drzew, ziemia kryje w swem wnętrzu marmur, sałetrę, złoto, żelazo, węgiel, miedź i wiele innych pożytecznych minerałów. Ludność składa się z brazylijan pochodzenia portugalskiego, oraz mieszanców czyli metysów i murzynów. Poza tem posiadają kolonie Polacy, Niemcy i Włosi. Stolicą stanu jest miasto Victoria liczące około 22 tysięcy mieszkańców, reszta miast to małe osady. A teraz pytanie jak się przedstawia rolnictwo w tym kraju. Otóż na urodzajnych częściach stanu Espirito-Santo udaje się doskonale kawa, trzcina cukrowa, bawełna, kakao, ryż, kukury-

dza, tytoń. Ze zbóż europejskich nie udaje się żadne. Takby pokrótce przedstawiał się opis tego stanu brazylijskiego.

Powyżej wspomniałem, że w Espirito-Santo są kolonie polskie. Jest ich kilka, a niektóre posiadają własne kościoły. Większość polskich emigrantów pochodzi z Królestwa Polskiego i poznańskiego. Ogólna liczba Polaków w Espirito-Santo nie przekracza ilości 2 tysiące osób. Podstawą gospodarki rolnej nie jest jak w Polsce hodowla zbóż, ale uprawa kawy, kakao. Bardzo wielu naszych kolonistów posiada duże plantacje kawy, mające nieraz po 15 do 30 tysięcy drzewek. Wartość takiej plantacji jest bardzo wielka, skoro 1 drzewko kosztuje około 5 złotych. Uprawiają koloniści również bawełnę, dla użytku zaś domowego fasolę i kukurydzę. Główną podstawą pożywienia stanowi mięso i fasola. W tym celu chowają koloniści wielkie ilości ptactwa domowego i świń, które są bardzo łatwe do wyżywienia.

Wszyscy mający zamiar emigrować muszą zdać sobie sprawę z tego, że teren jaki otrzymają, to dziewicza puszcza, którą dopiero trzeba karczować, aby otrzymać odpowiedni grunt pod uprawę. To też ciężka i krwawa praca czeka chłopów polskich na tych dzikich i dalekich terenach. Ale cóż robić, skoro w Polsce chłop nie może znaleźć ani ziemi, ani pracy i siły swe i zdrowie musi marnować dla obcych. Oto sprawiedliwość i równość jaka w naszym kraju panuje.

Koncesja T-wa Kolonizacyjnego przewiduje, że na każde 20 rodzin, wprowadzonych z kraju, będzie osadzona jedna rodzina kolonistów już oddawna zamieszkających w Brazylii i obeznanych z miejscowymi zwyczajami, językiem i warunkami pracy na roli, co będzie miało dodatnie znaczenie dla nowych osadników, gdyż rodziny te będą służyły za wzór nowoprzybyłym. Obecnie T-wo Kolonizacyjne przystąpiło do budowy dróg, oraz wymierzania lotów, których pewna liczba oczekuje na przybycie pierwszych kolonistów.

Na terenie T-wa Kolonizacyjnego, przeznaczonego na kolonizację polską mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze, składające się z 3-ch osób dorosłych, zdolnych do pracy (rodzice i dzieci) i fizycznie zdrowych. Każda rodzina, składająca się z 3-ch osób, otrzyma działkę ziemi o przestrzeni 25 ha. Rodziny, składające się z więcej niż 6 osób zdolnych do pracy, mogą otrzymać działki podwójne t. j. 50 ha. Ziemia będzie rozprzedawana rodzinom na kilkoletnie raty. Każda rodzina po przyjeździe na tereny kolonizacyjne w Espirito-Santo będzie miała zapewnione wyżywienie, bądź też pracę zarobkową do czasu pierwszych zbiorów z własnej działki.

We wszystkich sprawach związanych z wyjazdem należy się zgłaszać do Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego Lwów Kubasiewicza 5, załączając znaczek na odpowiedź.